Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Sopocie Biblioteka Główna

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 127 (2051) GDAŃSK, PIĄTEK 29 MAJA 1953 R. CENA 20 GR.

Robotnicy budowlani witają IV Festiwal Młodzieży

Młodzież naszego województwa przygotowuje się do IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Wielu młodych robotników podejmuje zobowiązania produkcyjne, aby w ten sposób zamanifestować swą nieustępliwą postawę w walce o trwały pokój i szczęście ludzkości. M. in. w ostatnich dniach zobowiązanie takie podjęła młodzieżowa brygada robocza **Połosia** ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Gdańsku.

W zobowiązaniu brygady Połosia czytamy m.in.: Chcąc godnie powitać IV Festiwal Młodzieży w Bukareszcie brygada nasza w składzie: **Czesław Połoś, Józef Iwanow, Jerzy Tyburek i Teofil Wyskielski** zobowiązuje się wykonać fragment budowy, na który planowano 967 roboczogodzin w ciągu 512 roboczogodzin. Jednocześnie wzywamy całą młodzież ZBM Gdańsk do współzawodnictwa na cześć IV Festiwalu.

Krajowa narada przodujących kierowników świetlic wiejskich

WARSZAWA PAP. 27 bm. w Warszawie rozpoczęła obrady I krajowa narada przodujących kierowników domów kultury.

Obrady zagaił minister kultury i sztuki — W. Sokorski. Referat pt. **„Świetlice w walce o nową świadomość społeczną, dobro byt i kulturę na wsi"** wygłosił wiceminister kultury i sztuki — S. Piotrowski. Nad referatem wywiązała się szeroka dyskusja. Obrady trwają.

TOW. BOLESŁAW BIERUT PRZYJĄŁ DELEGACJĘ UCZESTNIKÓW NARADY

28 bm. Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął na audiencji w Belwederze delegację I narady przodujących kierowników świetlic wiejskich i powiatowych domów kultury.

5500 nowych izb mieszkalnych - szkoła - kino - teatr dziecięcy

W sierpniu rozpocznie się budowa trzeciego odcinka MDM

WARSZAWA PAP. W SIERPNIU BR. ROZPOCZNIE SIĘ BUDOWA NOWEGO, TRZECIEGO ODCINKA MDM.

Trzeci odcinek Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej obejmuje teren zamknięty Pl. Zbawiciela, Marszałkowską, przebitą do Pl. na Rozdrożu ulicą Nowowawelską, Pl. na Rozdrożu, Koszykową i Mokotowską. Teren ten o blisko 20 ha powierzchni nazwany ze względu na swój kształt „latawcem"—zabudowany zostanie 12 wielkimi blokami o łącznej kubaturze ok. 700 tys. m³. Będą to bloki mieszkalne o 7 i 8 kondygnacjach, których partery przeznaczone zostaną częściowo na sklepy, częściowo zaś na mieszkania. Na terenie „latawca" wybudowana będzie szkoła, dwusalowe kino na 700 miejsc, teatr dziecięcy na 450 miejsc oraz 2 przedszkola i żłobek.

Oś centralną tej części MDM tworzyć będzie Al. Wyzwolenia. W środkowej swej części na odcinku długości 210 m. zostanie ona poszerzona do 67 m. tworząc bogato wyposażony w zieleń centralny plac „latawca". Południowe i północne ściany placu stanowić będą wielkie budynki mieszkalne o długości 140 m.

Al. Wyzwolenia wytyczona zostanie zwartą zabudową, w której umieszczone zostaną prześwity dla komunikacji pieszej wewnątrz osiedla.

Budowa „latawca" zapewni ogółem ponad 5 i pół tysiąca nowych izb mieszkalnych. Ta część MDM stanowić będzie fragment nowego, pięknego założenia urbanistycznego Warszawy, tzw. Osi Stanisławowskiej, biegnącej od Zamku Książąt Mazowieckich do Placu Jedności Robotniczej.

Z frontu walki o plan

Dumny meldunek załogi gdyńskiej elektrowni

W dniu 26 bm., o godz. 8,30, załoga gdyńskiej siłowni wykonała miesięczny plan produkcji. Jak informuje korespondent **Alojzy Dąbrowski**, podstawą tego osiągnięcia jest dbałość robotników o dobry stan urządzeń technicznych, zapobieganie awariom oraz sumienne wywiązywanie się ze zleceń roboczych.

Na poważne trudności napotyka jednak załoga z powodu niedotrzymywania terminów inwestycji. W chwili obecnej niezwykle ważną sprawę stanowi terminowe uruchomienie nowego zespołu: turbiny i kotła. Od tego zależy czy elektrownia sprosta zwiększonym zadaniom w okresie szczytu jesienno-zimowego.

Towarzysze z wydziału inwestycyjnego muszą zwiększyć swe wysiłki!

NOWI PRZODOWNICY PRACY

W dniu 26 bm. na tablicy współzawodnictwa w Gdańskiej Fabryce Opakowań Blaszanych po raz pierwszy pojawiły się trzy nowe nazwiska. Są to nazwiska **Lidii Durawa**, która wykonała w tym dniu 157 proc. planu dziennego, **Jadwigi Jacewicz** — 156 proc. i **Urszuli Turawskiej** — 147 proc. planu.

KADŁUBOWCY STOCZNI PÓŁNOCNEJ NA SZARYM KOŃCU

Wprawdzie w 2 dekadach maja załoga Stoczni Północnej osiągnęła 68 proc. planu miesięcznego, lecz nie wszystkie działy mają równy udział w tej pracy. Wśród tych, które zalegają z robotą znajduje się kadłubownia. **W dziale tym terminy robót zostały opóźnione o przeszło tydzień.**

Jedną z głównych przyczyn powstania tych zaległości jest wadliwa organizacja pracy, której kierownictwo nie potrafi usprawnić od dłuższego już czasu. Tak się bowiem składa, że w kadłubowni większość załogi unika trudniejszej pracy na montażu kadłubów, a poszukuje jej w hali przy montażu sekcji. Dlatego właśnie powstał nadmiar sekcji, których nie montuje się na statku. A praca powinna przebiegać równomiernie.

ELBLĄSKA „ODZIEŻÓWKA" MOŻE NADROBIĆ ZALEGŁOŚCI

Zahamowanie produkcji obserwowane w pierwszych dniach maja w Elbląskich Zakładach Odzieżowych, od 9 dni ustąpiło miejsca mobilizacji załogi wokół zadań roboczych. W ciągu tych 9 dni załoga zdołała wykonać 48 proc. planu, a więc w poważnym stopniu nadrobić zaległości, uzyskała bowiem do dnia 27 bm. 37 proc. planu miesięcznego.

Wynik ten oznacza, że przy odpowiedniej organizacji pracy można w Zakładach Odzieżowych systematycznie wywiązywać się z zadań produkcyjnych. I dlatego właśnie kierownictwo zakładu w oparciu o doświadczenia z ostatnich dni powinno tak zorganizować produkcję od pierwszych dni czerwca, by plan następnego miesiąca był wykonywany z dekady na dekadę.

Reynaud nie uzyskał inwestytury

PARYŻ PAP. Na nocnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego odbyło się po dyskusji głosowanie nad sprawą udzielenia inwestytury (upoważnienia do utworzenia rządu) dla Paul Reynaud. Za udzieleniem inwestytury wypowiedziało się 276 deputowanych, przeciwko — 235, a 89 powstrzymało się od głosu. Zgodnie z konstytucją, głosy powstrzymujących się uważa się w tym wypadku za przeciwne. Większość konstytucyjna potrzebna do uzyskania inwestytury wynosi 314 głosów. Wobec tego Paul Reynaud inwestytury nie uzyskał.

Kryzys rządowy we Francji trwa.

* * *

W czwartek po południu prezydent Auriol zwrócił się do przywódcy radykałów Pierre Mendes-France'a z propozycją, by podjął próbę utworzenia gabinetu. Mendes-France ma udzielić prezydentowi odpowiedzi w piątek rano.

Wymiana depesz

z okazji 5 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską i Bułgarią

Do

Towarzysza GEORGIJA DAMIANOWA
Przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Bułgarii

Sofia

Z okazji 5-rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Ludową Republiką Bułgarii, proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, najserdeczniejsze, braterskie pozdrowienia Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moje osobiste.

Pięcioletnie doświadczenie realizacji tego układu dowiodło w jak wysokim stopniu przyjazna współpraca polsko - bułgarska, przy wszechstronnej pomocy wielkiego Związku Radzieckiego, wzmacnia nasze siły i przyśpiesza nasz marsz do socjalizmu.

Z całego serca życzę Ludowej Republice Bułgarii i bratniemu narodowi bułgarskiemu dalszych sukcesów w budownictwie socjalizmu i w naszej wspólnej walce o utrwalenie pokoju i współpracy między narodami.

ALEKSANDER ZAWADZKI

Do

Towarzysza ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO
Przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Warszawa

Z okazji piątej rocznicy zawarcia układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między naszymi krajami, ślę Wam, Towarzyszu Przewodniczący Rady Państwa, i w Waszej osobie całemu narodowi polskiemu, serdeczne braterskie pozdrowienia w imieniu Prezydium Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Bułgarii i swoim własnym.

Narody nasze, wyzwolone spod jarzma kapitalizmu, natchnione są jedynym pragnieniem walki o pokój, obrony swej narodowej niezawisłości i zbudowania szczęśliwej przyszłości. Tym też celom służy sojuszniczy układ między naszymi krajami, będący nowym sukcesem na drodze ich wzajemnego zbliżenia. Stanowi on poważny wkład w walkę przeciwko zaborczym planom imperializmu.

Niechaj krzepnie niewzruszona przyjaźń między naszymi narodami, przy braterskiej pomocy i współpracy naszego przyjaciela i obrońcy — wielkiego Związku Radzieckiego.

Przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Bułgarii
GEORGIJ DAMIANOW

Do

Towarzysza WYŁKO CZERWENKOWA
Prezesa Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii

Sofia

W związku z piątą rocznicą podpisania polsko - bułgarskiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej przesyłam Wam, Towarzyszu Prezesie, oraz rządowi i bratniemu narodowi bułgarskiemu najgorętsze pozdrowienia rządu i narodu polskiego wraz z serdecznymi życzeniami dalszego umacniania i rozkwitu Ludowej Republiki Bułgarii.

Układ ten i zacieśniające się z każdym rokiem stosunki przyjaźni i współpracy między naszymi krajami służą nie tylko najżywotniejszym interesom naszych narodów, budujących socjalizm, lecz również stanowią cenny wkład do światowej walki o utrwalenie pokoju, na czele której stoi nasz wielki przyjaciel, bratni Związek Radziecki.

BOLESŁAW BIERUT

Do

Towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA
Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Warszawa

Z okazji piątej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Bułgarii i Polską Rzecząpospolitą Ludową, pozwólcie mi, Towarzyszu Prezesie, w imieniu narodu bułgarskiego, jego rządu i moim własnym złożyć Wam i w Waszej osobie bratniemu narodowi polskiemu, najszczersze i najserdeczniejsze gratulacje.

Niechaj umacnia się coraz bardziej przyjaźń, współpraca i wzajemna pomoc naszych bratnich narodów w imię pokoju i socjalizmu, w imię niewzruszonej przyjaźni z naszym wielkim wspólnym przyjacielem i wyzwolicielem — Związkiem Radzieckim.

Prezes Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii
W. CZERWENKOW

Nie osłabiać tempa pracy nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej

Pierwsze miesiące br. przyniosły poważny wzrost liczebny spółdzielni produkcyjnych na Wybrzeżu. Na istniejących u nas obecnie 346 zespołowych gospodarstw, 110 zarejestrowanych zostało w 1953 roku. Jednak analiza rozwoju spółdzielczości produkcyjnej wskazuje bardzo poważne zróżniczkowanie między poszczególnymi powiatami. I tak jeśli w powiecie tczewskim w roku bieżącym zostało zarejestrowanych 30 nowych spółdzielni, w malborskim — 15, w gdańskim — 11, to np. w wejherowskim i kartuskim powstały zaledwie po 3 zespołowe gospodarstwa.

Wojewódzka Konferencja Partyjna wskazała, że przyczyn słabego rozwoju spółdzielczości w powiatach Wejherowo, Kartuzy, czy Kościerzyna należy szukać głównie w braku rozwiniętej pracy partyjno-politycznej wśród chłopów, w oportunistycznym podejściu niektórych aktywistów do sprawy socjalistycznej przebudowy wsi. Z gruntu fałszywa jest teoryjka o istnieniu rzekomych „trudnych" terenów. Nie ma bowiem żadnej specyfiki terenowej, która utrudniałaby rozwój spółdzielczości. Dowodzi tego przykład powiatu tczewskiego, który przoduje w rozbudowie zespołowej gospodarki.

Powiatowe organizacje partyjne, przede wszystkim w powiatach wejherowskim, kartuskim i kościerskim, wyciągając wnioski z Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej muszą niezwłocznie zwiększyć ofensywność w walce o przebudowę wsi, przełamać pokutujące tu i ówdzie oportunistyczne tendencje i bardziej skutecznie pomagać pracującym chłopom w przejściu na tory zespołowej gospodarki.

Istnieją inne jeszcze, błędne teoryjki. „Późną wiosną i latem nie da się organizować spółdzielni produkcyjnych" — uważają niektórzy towarzysze z organizacji partyjnych, rad narodowych i POM. Uzależniają oni rozwój spółdzielczości od poszczególnych pór roku i w związku z tym osłabiają pracę polityczno-uświadamiającą na odcinku rozbudowy spółdzielni produkcyjnych, co jest rzeczą niedopuszczalną.

O tego rodzaju „sezonowym" traktowaniu sprawy rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej świadczy m. in. przebieg ostatniej ogólnowojewódzkiej konferencji dyrektorów, kierowników wydziałów politycznych i starszych agronomów POM oraz kierowników wydziałów rolnictwa i leśnictwa prezydiów PRN. Głos w dyskusji zabierały 32 osoby. Mowa była o wszystkim — o żniwach, o remontach itp., ale tylko dwóch dyskutantów zwróciło uwagę na potrzebę udzielenia chłopom pomocy w organizowaniu spółdzielni. Również i w zasadniczym referacie nie wysunięto zadania łączenia np. akcji żniwno-omłotowej z pracą nad budową nowych gospodarstw zespołowych.

Najbardziej wymownym wyrazem osłabienia tempa pracy w dziedzinie rozbudowy spółdzielczości jest fakt, że w miesiącu maju powstała w naszym województwie zaledwie jedna spółdzielnia produkcyjna. Zorganizowali ją pracujący chłopi z Kamionki, pow. malborskiego. Ale przecież powstanie nawet tej jednej tylko spółdzielni dowodzi, jak błędne jest osłabienie pracy nad rozbudową spółdzielczości w okresie późnej wiosny i lata.

Istnieje również pogląd, że pracę na odcinku spółdzielczości produkcyjnej należy podzielić na dwa etapy. Teraz w czasie lata położyć nacisk na umocnienie zespołowych gospodarstw, a później przystąpić do pracy przy organizowaniu nowych. Pogląd ten sprowadza się w gruncie rzeczy również do usprawiedliwienia osłabionej pracy w dziedzinie rozbudowy spółdzielczości.

Towarzysze, hołdujący tym oportunistycznym poglądom zapominają o wskazaniach towarzysza Bieruta na Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej i uchwałach tego Zjazdu — o tym, że nie wolno odrywać zagadnienia umocnienia spółdzielczości od budowy nowych zespołowych gospodarstw. Te dwie sprawy są ze sobą nierozłącznie związane.

Dlatego też najwyższy czas, aby instancje i organizacje partyjne, nieustannie wzmacniając pod względem politycznym i ekonomicznym istniejące spółdzielnie, wzmogły swe wysiłki nad budową nowych zespołowych gospodarstw. Nie wolno ani na chwilę stwarzać sztucznego zastoju. Mamy bowiem wszelkie obiektywne warunki, by ilość spółdzielni produkcyjnych w województwie gdańskim wzrastała nieustannie, o każdej porze roku.

Spadek akcji na Wall-Street

NOWY JORK PAP. Jak wynika z doniesień prasy amerykańskiej, pogłoski o możliwości zawarcia rozejmu w Korei wywołały spadek kursów akcji na giełdzie; spadek waha się w granicach 1 — 3 dolarów na jedną akcję.

Mianowanie podsekretarza stanu w Min. PGR

WARSZAWA PAP. Prezes Rady Ministrów mianował Antoniego Kuligowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie PGR.

Rząd radziecki postanowił utworzyć urząd Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi:

Rada Ministrów ZSRR postanowiła zlikwidować Radziecką Komisję Kontrolną w Niemczech i zwolnić naczelnego dowódcę wojsk radzieckich od pełnienia funkcji kontrolnych w Niemieckiej Republice Demokratycznej, ograniczając jego działalność do dowodzenia wojskami radzieckimi w Niemczech.

Rada Ministrów postanowiła utworzyć urząd Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech z siedzibą w Berlinie, powierzając Wysokiemu Komisarzowi reprezentowanie interesów Związku Radzieckiego w Niemczech i czuwanie nad działalnością organów władzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod kątem widzenia wykonywania przez nie zobowiązań, wypływających z poczdamskich uchwał mocarstw sojuszniczych o Niemczech, jak również utrzymywanie odpowiednich kontaktów z przedstawicielami władz okupacyjnych USA, Anglii i Francji w sprawach o charakterze ogólnoniemieckim, wynikających z uzgodnionych przez cztery mocarstwa decyzji dotyczących Niemiec.

Wysokim Komisarzem w Niemczech mianowany został ambasador W. S. Siemionow.

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne opady. Temperatura od 8—16. Widzialność dobra. Wiatry umiarkowane 3—5 stopni w skali B, później dość silne 4—6, z kierunków północnych.

Szerokim echem rozległ się w całym świecie artykuł redakcyjny „Prawdy" o sytuacji międzynarodowej

Ogłoszony w dzienniku „Prawda" artykuł redakcyjny „w sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej" odbił się potężnym echem w światowej opinii publicznej.

Anglia Prasa angielska poświęciła artykułowi „Prawdy" wiele uwagi.

Dziennik „Daily Telegraph and Morning Post" pisze m. in.:

„Co do dwóch ważnych punktów „Prawda" stanęła po stronie Churchilla. Wita ona propozycję zwołania konferencji na najwyższym szczeblu, jak również propozycje w sprawie uregulowania częściami problemów wymagających rozwiązania... **Jeśli nawet ustosunkujemy się pesymistycznie do tych komentarzy, musimy stwierdzić, że mają one pewną wartość dla osiągnięcia konkretnych porozumień, które mogą być korzystne dla Rosji i w takim samym stopniu lub nawet jeszcze bardziej korzystne dla Zachodu".**

W specjalnym komentarzu poświęconym artykułowi redakcyjnemu „Prawdy" radio londyńskie oświadczyło, że „przede wszystkim należy przyznać z głębokim zadowoleniem, że **rząd radziecki zupełnie słusznie ocenił pojednawczego ducha mowy premiera angielskiego i jego realistyczne, konstruktywne podejście do problemów międzynarodowych... Należy również powitać oświadczenie rządu radzieckiego, że nie czas teraz na wzajemne wymyślanie sobie i że zamiast wskazywać na rozbieżności między Anglią a rządem radzieckim, rzeczą ważną jest podkreślenie tych punktów, które mogą przyczynić się do porozumienia. Jest to doniosła i cenna konkluzja".**

USA Artykuł redakcyjny „Prawdy" wywołał żywe komentarze prasy amerykańskiej.

Jak doniósł korespondent waszyngtoński „New York Times", „przedstawiciele dyplomatyczni uznali oświadczenie radzieckie z dnia 24 maja w sprawach polityki zagranicznej za „ciekawy" dowód uwagi, jaką przywódcy ZSRR poświęcają obecnie sprawie konferencji wielkich mocarstw dla usunięcia rozbieżności między Wschodem a Zachodem". Według korespondenta, ten artykuł redakcyjny oznacza, że **„Związek Radziecki jest istotnie zainteresowany w konferencji przywódców Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Związku Radzieckiego na najwyższym szczeblu."**

Korespondent waszyngtoński agencji „United Press" donosi: „Obserwatorzy dyplomatyczni wskazują na artykuł dziennika „Prawda" jako na dowód, że Rosja usiłuje spowodować rozłam wśród sojuszników".

Dzienniki amerykańskie usiłują uwypuklić te rozbieżności, jakie istnieją między Związkiem Radzieckim a mocarstwami zachodnimi, a przemilczeć te tezy mowy Churchilla i wypowiedzi „Prawdy", w których mówi się o możliwości i konieczności osiągnięcia porozumienia między Zachodem a Wschodem w sprawach spornych.

(Dokończenie na str. 2)

Wiceprezes Rady Ministrów tow. S. Jędrychowski

zapoznaje mieszkańców Gdyni z budżetem państwa

Licznie przybyli w dniu 26 bm. do nowej świetlicy Prezydium MRN w Gdyni na spotkanie z wiceprezesem Rady Ministrów tow. S. Jędrychowskim stoczniowcy, robotnicy portowi i budowlani, pracownicy różnych instytucji, aktywiści Frontu Narodowego i młodzież. Powitali oni swego posła długotrwałą, serdeczną owacją. A później w skupieniu słuchali jego przemówienia, skrzętnie notując interesujące ich dane o budżecie państwowym na rok 1953, w dyskusji zaś mówili, co myślą o naszym budżecie, o warunkach jego realizacji, o swych trudnościach w pracy i w życiu codziennym.

Budżet państwowy — stwierdził m. in. tow. Stefan Jędrychowski — jest finansowym odbiciem planów rozwoju gospodarczego kraju. Struktura naszego budżetu jest wyrazem naszego postępowego ustroju, stanowi odzwierciedlenie stosunków społecznych w naszym kraju. Na 101 miliardów zł dochodów budżetowych — 86 proc. pochodzi z gospodarki socjalistycznej, 6,7 proc. przypada na podatki od gospodarki nieuspołecznionej, a tylko 3,2 proc. stanowią bezpośrednie świadczenia pieniężne ludności w postaci podatku od wynagrodzeń, różnych opłat itp. Budżet nasz jest jaskrawym przeciwieństwem budżetów Polski kapitalistyczno-obszarniczej.

Budżet Polski Ludowej jest wyrazem głębokich zmian ustrojowych, jakie nastąpiły u nas w rezultacie nacjonalizacji przemysłu i transportu oraz rozwoju socjalistycznego sektora naszej gospodarki, jest wyrazem stałego rozwoju gospodarczego naszego kraju. Dochód narodowy w roku 1952 wzrósł w porównaniu z poprzednim rokiem o ok. 10 proc. A w roku bieżącym wzrośnie o dalszych 10 proc. Wzrost wydatków budżetowych na gospodarkę narodową wyniesie ok. 11 proc., a na cele socjalno-kulturalne ok. 6 proc.

BUDŻET TWÓRCZEJ POKOJOWEJ PRACY

Charakteryzując poszczególne cechy budżetu państwowego na rok 1953 wiceprezes Rady Ministrów podkreślił jego wybitnie pokojowy charakter. Wydatki na obronę kraju wynoszą 10,8 proc. ogólnych wydatków budżetowych, podczas gdy USA przeznaczają na cele wojenne 74 proc. budżetu, Francja ok. 50 proc., a Anglia ok. 37 proc.

Dzięki naszej pokojowej polityce możemy dochody budżetowe zużyć przede wszystkim na rozwój naszej gospodarki, możemy olbrzymie kwoty wydatkować na rozwój kultury. Świadczy o tym struktura wydatków tegorocznego budżetu państwowego. **Na ok. 97 miliardów ogólnych wydatków budżetowych, ok. 49,4 miliarda przeznaczamy na finansowanie gospodarki narodowej, a ok. 23,5 miliarda złotych na finansowanie usług socjalno-kulturalnych. Razem na cele gospodarcze i zaspokojenie potrzeb socjalno-kulturalnych społeczeństwa przeznacza się w budżecie blisko 72,9 miliarda złotych, czyli przeszło 75 proc. ogółu wydatków budżetowych.**

DALSZY ROZWÓJ NASZEJ GOSPODARKI NARODOWEJ

Charakteryzując następnie wydatki budżetowe tow. Stefan Jędrychowski omówił szczegółowo finansowanie usług socjalno-bytowych ludności. Olbrzymia suma, przeszło 23,5 miliarda złotych zużytkowana będzie w ciągu roku na budowę nowych ośrodków zdrowia, szkół, domów mieszkalnych. Ilość miejsc w przedszkolach wzrośnie w roku bieżącym w kraju z 355.800 do 366.700, a ilość miejsc w żłobkach powiększy się o 16,8 proc. **Szkół przysposobienia zawodowego będziemy mieli o 20,3 proc. więcej niż w roku 1952. Liczba studentów szkół wyższych wzrośnie o 11 tysięcy. Liczba łóżek w szpitalach i izbach chorych wzrośnie o 10.771. Z wczasów korzystać będzie o 9,9 proc. więcej pracujących niż w roku ubiegłym. Setki tysięcy rodzin robotniczych otrzymają piękne mieszkania z nowego budownictwa i z kapitalnych remontów. W ciągu roku kosztem 421 milionów złotych odremontujemy ok. 540 tysięcy izb mieszkalnych.**

Omawiając wydatki budżetowe na finansowanie dalszego rozwoju gospodarki narodowej tow. Jędrychowski szczegółowo zapoznał zebranych z poszczególnymi pozycjami tych wydatków. Najpoważniejszą sumę w tym dziale przeznacza nasz budżet na inwestycje. **Łącznie wydatki na inwestycje w różnych działach wyniosą ok. 32 miliardów złotych. Zapewnią one dalszy rozwój gospodarki narodowej, dalszy rozwój produkcji jako podstawy coraz pełniejszego zaspokojenia ekonomicznych i kulturalnych potrzeb mas pracujących.** Przewidziane w budżecie kwoty na inwestycje wydatkujemy w ciągu roku na budowę takich wielkich obiektów, jak Nowa Huta pod Krakowem, huta im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, na rozbudowę hut „Kościuszko", „Bobrek", „Pokój" i innych, elektrowni w Jaworznie, cementowni w Wierzbicy, zakładów przemysłu chemicznego w Kędzierzynie, w Brzegu Dolnym i wielu innych.

Obok rozbudowy przemysłu nastąpi dalszy rozwój naszego budownictwa. Celem zmniejszenia dysproporcji pomiędzy rozwojem przemysłu a rolnictwa, budżet państwowy przewiduje również poważne kwoty na inwestycje w gospodarce rolnej. W dziedzinie inwestycji transportowych budujemy nowe linie kolejowe, **elektryfikujemy linię Warszawa — Stalinogród, a na Wybrzeżu odcinek Sopot — Gdynia.** Poważne inwestycje prowadzimy w dziedzinie komunalnej, jak np. budowę metra w stolicy, wodociągu z Pilicy do Łodzi i inne.

Budżet państwowy na rok 1953 — podkreślił na zakończenie swego przemówienia tow. Jędrychowski — **będący odbiciem dalszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego kraju — wymaga wytężonej walki o osiągnięcie przewidzianych dochodów. Drogą do tego celu jest wykonywanie planów produkcyjnych w ilości i w asortymencie, uzyskanie planowanej obniżki kosztów własnych, oszczędna gospodarka materiałowa, przestrzeganie dyscypliny norm i płac, dalszy wzrost wydajności pracy.** Dlatego też słusznie domagają się przodujący robotnicy-metalowcy i budowlani regulacji norm.

WSZYSCY BĘDZIEMY WALCZYĆ O PEŁNĄ REALIZACJĘ BUDŻETU

Wyrazem pełnego uznania i poparcia dla budżetu, dla polityki naszego rządu, były wypowiedzi w dyskusji, która rozwinęła się po przemówieniu tow. Jędrychowskiego. Zabierający w dyskusji głos robotnicy i pracownicy podkreślili konieczność prowadzenia energicznej walki z wszelkimi przejawami marnotrawstwa, ze złą organizacją pracy, konieczność zrewidowania norm wszędzie tam, gdzie są one zaniżone, gdzie hamują wzrost wydajności pracy.

— Kto słyszał — mówił robotnik GPZB **Marcin Nowicki** — by przed wojną poseł, wiceprezes Rady Ministrów, składał sprawozdanie swym wyborcom, omawiał budżet państwa. To, że dziś dyskutujemy nad budżetem państwowym jest świadectwem, że klasa robotnicza stała się rzeczywistym gospodarzem kraju. I jako gospodarze będziemy walczyć o realizację budżetu, aby zapewnić rozwój naszej gospodarki i podwyższenie stopy życiowej mas pracujących. My, mieszkańcy Gdyni, dobrze widzimy, jaka jest różnica pomiędzy budżetem Polski Ludowej, a Polski sanacyjnej. Mimo że napotykamy na trudności, że odczuwamy jeszcze braki w naszym mieście, widzimy przecież, jak rośnie nasz przemysł stoczniowy, jak powstają piękne dzielnice mieszkaniowe, w których mieszkają ci, którzy swą pracą walczą o zbudowanie socjalizmu.

Ob. ob. **Kuśmidrowicz** i **Józewski** podkreślili, że uregulowanie systemu płac i norm zachęci robotników do szkolenia, do podnoszenia swych kwalifikacji zawodowych, a tym samym przyczyni się do wzrostu wydajności pracy i zarobków.

J. O.

Nowe normy w budownictwie staną się dla młodzieży bodźcem do podnoszenia kwalifikacji

Gdy przed paru laty zostały ustalone nowe normy pracy, zdawałem sobie z tego sprawę, że są one znacznie lepsze od poprzednich, lecz równocześnie myślałem, że mają one jeszcze dużo braków, gdyż nie wymagają szczególnego wysiłku, aby je wykonać. Stwierdziłem po upływie krótkiego okresu, że można je z łatwością wykonywać w 200 proc. I nie tylko starsi fachowcy mogli je tak wysoko przekraczać, lecz nawet młodzi, słabo wykwalifikowani robotnicy, szczególnie murarze, albo cieśle.

I to jacy cieśle? Zaledwie który umiał dobrze siekierę w garści trzymać, a już wybijał z łatwością 300 proc. normy. A malarze, monterzy i posadzkarze prawie stale wykonywali normy w 300, 400 a nawet i więcej procentach.

Często tak sobie myślałem: jeżeli ja i inni starzy fachowcy wykonamy więcej, niż jakiś niefachowiec i w stosunku do wykonanych robót zarobimy więcej, to jest to zgodne z zasadą, że każdy otrzymuje według swej pracy. A jeśli robotnik nie wykwalifikowany zarobi tyle samo, co i my, to coś musi być nie w porządku.

I nie jest w porządku, bo pociąga za sobą niechęć młodzieży do szkolenia fachowego, do pogłębiania swych umiejętności. Ja sam podjąłem zobowiązanie, że wyszkolę kilku młodych robotników na murarzy, ale trudno mi było znaleźć chętnych do nauki. Nic dziwnego, że nie było wśród młodzieży chęci do uczenia się, skoro normy były tak opracowane, że robotnik nie wykwalifikowany zarabiał nieraz więcej, niż rzemieślnik.

Dlatego trzeba, aby normy były sprawiedliwsze, wtedy staną się dla młodzieży bodźcem do zdobywania dalszych kwalifikacji. Da to korzyść nie tylko młodym robotnikom, ale i naszej gospodarce, która zdobędzie więcej dobrych fachowców we wszystkich zawodach.

ANTONI CZARNOCKI
murarz
z Gdańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego

Strajk stoczniowców w Trizonii

BERLIN PAP. Od 5 tygodni trwa strajk 14 tysięcy stoczniowców w portach Bremy, Bremerhaven i Vegesack. Przedsiębiorcom i prawicowym przywódcom związków zawodowych Bremy, mimo wielokrotnie podejmowanych prób, nie udało się złamać strajku. Wobec zdecydowanej postawy robotników, którzy wypowiadają się za kontynuowaniem walki, zarząd CDU w Bremerhaven, reprezentujący interesy przedsiębiorców, zwrócił się do bońskiego ministra pracy Storcha z prośbą o interwencję w celu jak najszybszego zakończenia strajku.

Minister pracy oznajmił, że rząd boński zainteresowany jest również w szybkim zlikwidowaniu strajku.

Amerykanie pogwałcili strefę neutralną w Korei

NOWY JORK PAP. Agencja Associated Press podaje z Panmundżonu, że oficerowie łącznikowi delegacji koreańsko-chińskiej złożyli stronie amerykańskiej protest w związku z tym, że w dniu 27 maja w godzinach rannych na terytorium strefy neutralnej ujęto dwóch uzbrojonych żołnierzy Korei południowej — sabotażystów, przebranych w mundury żołnierzy Armii Ludowej.

Przygotowania do sianokosów w woj. gdańskim

Zbliżają się sianokosy. Obecnie trwają na Wybrzeżu ostatnie przygotowania do rozpoczęcia tej ważnej akcji.

WIĘCEJ TROSKI O PRZYGOTOWANIE KOSIAREK W GOM

Jak wynika z ostatniego sprawozdania najsprawniej dotychczas przebiega remont kosiarek w POM-ach, które postawiły już wszystkie posiadane maszyny w stan gotowości. PGR-y remont grabiarek ukończyły całkowicie, kosiarek zaś w 91,7 proc. Gorzej wygląda naprawa kosiarek w GOM-ach. Oto np. w GOM w Lichnowach na stan 18 kosiarek wyremontowano dotychczas tylko 12. Gminny Ośrodek w Suchostrzygach, pow. Tczew zaczął dopiero ściągać z gromad zepsute kosiarki. Brak tam również mechaników, których Ekspozytura POM powinna przysłać z innych ośrodków. GOM w Sobieszewie, pow. gdański do tej pory nie przytransportował kosiarek z gromady Przejazdowo. Maszyny te stoją niezabezpieczone na polach i niszczeją.

Za zły stan remontów w GOM-ach ponoszą przede wszystkim odpowiedzialność POM-y, w rejonie, których znajdują się opieszałe gminne ośrodki maszynowe. Nie bez winy jest również i Wojewódzka Ekspozytura POM, która często zapomina o opiece nad GOM-ami.

USPRAWNIĆ DYSTRYBUCJĘ

Dla wsi województwa gdańskiego zostały przydzielone poważne ilości kos, babek, pierścieni i nożyków do kos. Towar ten został rozdzielony na poszczególne PZGS-y i GS-y. Jednak — jak świadczą o tym sygnały z terenu — WZGS w Gdańsku niedostatecznie czuwa nad należytą dystrybucją. I tak np. w GS-ach powiatu starogardzkiego odczuwa się brak nożyków do kos. W GS Chwaszczyno zaś nie ma solidnie do solenia trawy. Podobnych wypadków jest więcej.

64 GRUPY KOŚNE

W spółdzielniach produkcyjnych i gromadach, odczuwających brak bazy paszowej, organizuje się grupy kośne. Grupy te wyjadą na łąki w dolinę rzeki Łeby i do woj. szczecińskiego, gdzie zaopatrzą się w potrzebną dla ich gospodarstw paszę. Dotychczas w spółdzielniach produkcyjnych zostało zorganizowanych 30 grup kośnych, a w gromadach — 34.

Prezydia rad narodowych zwłaszcza w powiatach kaszubskich, pozbawionych w dużej mierze paszy, winny wzmóc pomoc dla wsi w organizowaniu dalszych grup kośnych.

Opinia światowa o artykule redakcyjnym „Prawdy"

(Dokończenie ze str. 1)

Dzienniki amerykańskie uporczywie powtarzają tezę o konieczności „jedności" trzech mocarstw, tj. USA, Anglii i Francji. Wypowiedzi na ten temat nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że w danym wypadku chodzi o opracowanie na projektowanej konferencji trzech mocarstw tzw. „warunków wstępnych" dla przedstawienia ich Związkowi Radzieckiemu.

Francja Prasa paryska poświęciła baczną uwagę artykułowi „Prawdy". Dziennik „Humanite" ogłosił pełny tekst tego artykułu, przekazany przez zagraniczne agencje prasowe. Dzienniki burżuazyjne podały obszerne wyjątki z artykułu „Prawdy".

„Depeche du Midi" pisze: **„W zasadzie twierdzenia „Prawdy" nie są pozbawione podstaw, gdy uważa ona, że ta konferencja na Bermudach zwoływana jest jedynie w celu, by utrwalić blok zachodni. Wszelka zaś próba umocnienia tego bloku jest, zdaniem dziennika rosyjskiego, manewrem demokracji zachodnich wymierzonym przeciwko Kremlowi."**

Chiny Wszystkie dzienniki centralne i prowincjonalne Chińskiej Republiki Ludowej opublikowały pełny tekst artykułu „W sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej", zamieszczonego w „Prawdzie". Tekst tego artykułu podany został również przez centralną rozgłośnię chińską i był transmitowany przez wszystkie stacje radiowe Chińskiej Republiki Ludowej.

Indie Dzienniki hinduskie opublikowały na pierwszych stronach echa artykułu „Prawdy" z dnia 24 maja.

Dziennik „Hindustan Times" pisze w artykule redakcyjnym, że **„podejrzenia Związku Radzieckiego w stosunku do konferencji trzech wielkich mocarstw są zupełnie naturalne".**

Wspólna walka, praca i cel

(W 5 rocznicę podpisania polsko-bułgarskiego układu)

Pięć lat temu podpisany został układ polsko - bułgarski o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. W układzie tym oba nasze narody zobowiązały się do zastosowania wszelkich dostępnych im środków dla umocnienia pokoju i *„dla zapobieżenia powtórzeniu się agresji ze strony Niemiec lub każdego innego państwa, które zjednoczyłoby się z Niemcami bezpośrednio lub w jakiejkolwiek innej formie"*. Zobowiązały się do okazywania sobie jak najdalej idącej pomocy i zacieśniania współpracy we wspólnym wysiłku przy budowie podstaw socjalizmu w naszych krajach.

Minęło pięć lat od podpisania układu. **Z roku na rok zwiększa się obrót towarowy między Polską a Bułgarią.** O ile w 1946 roku lista eksportowa Bułgarii zawierała tylko takie pozycje, jak tytoń, skóry i niewielkie ilości innych towarów, to już w 1948 roku lista ta obejmuje 80 pozycji. Wywóz tytoniu z Bułgarii do Polski zmniejszył się o 40 proc., zwiększyła się natomiast dostawa rud, artykułów rolnych. Polska dostarcza Bułgarii metale czarne, kolorowe, chemikalia, materiały i sprzęt kolejowy. Od 1947 roku Polska zajmuje trzecie miejsce w handlu zagranicznym Bułgarii po Związku Radzieckim i Czechosłowacji.

Rozszerzeniu współpracy gospodarczej między obu krajami sprzyja również wymiana doświadczeń w dziedzinie przemysłu i rolnictwa. Polscy specjaliści niosą pomoc młodemu przemysłowi bułgarskiemu. Specjaliści bułgarscy przekazują Polsce doświadczenia w dziedzinie przemysłu konserwowego i budownictwa spółdzielni produkcyjnych.

Pięć ubiegłych lat przyniosło obu krajom znaczne sukcesy w budownictwie socjalistycznym. Polska, odrabiając wiekowe zacofanie, z kraju rolniczo - przemysłowego przekształciła się w kraj przemysłowo - rolniczy; staje się krajem żelaza, betonu i stali. Bułgaria, realizując testament wodza narodu bułgarskiego, Georgi Dymitrowa, którego podpis widnieje pod układem polsko - bułgarskim, z kraju rolniczego przekształciła się w kraj rolniczo - przemysłowy. Ponad 60 proc. ziemi uprawnej Bułgarii należy do spółdzielni produkcyjnych. W coraz większym stopniu — jak świadczy o tym rosnąca liczba spółdzielni produkcyjnych — miejsce gospodarki indywidualnej na wsi polskiej zajmuje gospodarka zespołowa.

Na rusztowaniach Nowej Huty w Polsce, na rusztowaniach Dymitrowgradu i huty im. Lenina w Bułgarii rodzi się wspaniała przyszłość obu krajów. Przyszłość, do której prowadzi klasa robotnicza pod kierownictwem swoich partii. **Przyszłość, której służy współpraca polsko - bułgarska, współpraca wszystkich wolnych narodów obozu pokoju i wszechstronna pomoc, jakiej udziela krajom demokracji ludowej Związek Radziecki.**

Wyzwolenie obu krajów spod jarzma hitlerowskiego przez Armię Radziecką zapoczątkowało również nową erę w dziedzinie stosunków kulturalnych między Bułgarią i Polską.

Polsko - bułgarska współpraca kulturalna rozwija się we wszystkich dziedzinach — nauki, literatury, muzyki, teatru, filmu i radia. Na bułgarskich akademiach rolniczych studiuje 15 polskich studentów. 60 młodych Bułgarów, studiujących na polskich uczelniach, specjalizuje się w budowie stoczni i portów, w metalurgii i górnictwie. Po wojnie wydano w Bułgarii około 50 pozycji literatury polskiej, w tym utwory klasyków i najlepszych naszych pisarzy. W ciągu ostatnich lat wydano w Polsce ponad 50 książek bułgarskich.

Z roku na rok rozwija się wymiana doświadczeń w dziedzinie nauki; muzycy i plastycy odwiedzają wzajemnie oba kraje. Bułgarię odwiedzi jeszcze w tym roku nasz zespół „Mazowsze". We wrześniu otwarta będzie w Warszawie wystawa bułgarskiej sztuki ludowej. Na scenach i ekranach obu krajów cieszą się coraz większym powodzeniem sztuki i filmy obu narodów. W Sofii przygotowuje się wystawienie opery „Halka" Moniuszki, w Bytomiu opery „Momczył" Pipkowa. Z dorobkiem polskiej kinematografii zapoznała się Bułgaria w czasie zeszłorocznego festiwalu filmów polskich. Na polskich ekranach wyświetlane już były takie filmy młodej kinematografii bułgarskiej, jak: „Ucieczka z niewoli", „Danka" i „Spieniony nurt". Wkrótce w repertuarach polskich kin znajdą się nowe filmy bułgarskie — „Pod jarzmem" i „Nasza ziemia".

„Dziś z bratnią Polską — powiedział tow. Wyłko Czerwenkow, sekretarz generalny Bułgarskiej Partii Komunistycznej i prezes Rady Ministrów — *łączy Bułgarię jedna i ta sama nić dziejowa. Jesteśmy braćmi nie tylko z krwi, ale i braćmi w pracy. Kroczymy jedną i tą samą drogą — drogą demokracji ludowej ku socjalizmowi".*

Podpisany 5 lat temu układ polsko-bułgarski, jak i układy łączące Polskę z innymi państwami obozu pokoju, mają szczególną wymowę. Przypominają pogrobowcom hitleryzmu o potędze obozu socjalizmu, o jego wartości i sile. O tym, że obóz ten, któremu przewodzi pierwszy kraj zwycięskiego socjalizmu, stoi nieugięcie na straży pokoju.

W PORTACH i na MORZU

O WYSOKĄ JAKOŚĆ RYBY

Spółdzielnia „Jedność Rybacka" dysponuje w większości małymi jednostkami, na których patroszenie ryby w morzu jest bardzo utrudnione. Toteż wprowadziła ona tzw. kutter-transporter, który będzie codziennie odbierał na morzu od rybaków złowioną rybę i odstawiał ją do portu. Zapewni to „Jedności" wysoką jakość ryby.

BRAWO TRYMERZY Z WYDZIAŁU III PORTU GDYŃSKIEGO

Przeprowadzona kontrola długookresowych zobowiązań w wydziale III portu gdyńskiego — pisze korespondent H. Rogocki — wykazała, że są one realizowane systematycznie. M. in. brygada trymerska nr 92 z brygadzistą Ściesińskim w kwietniu wykonała swe zobowiązania w trymerce węgla w 109 proc. i w drobnicy w 250 proc., brygada nr 101 z brygadzistą Rapińskim — w węglu 103 proc. i w drobnicy 227 proc. Wysoko przekroczyły również swe zobowiązania brygady techniczne nr 125 z brygadzistą Musielakiem wykonując 191 proc. normy i nr 116 z brygadzistą Jankowskim — 189 proc. normy.

Kontrola ujawniła również, że zobowiązania pozostały tylko na papierze w brygadzie trymerskiej nr 104 z brygadzistą Wrońskim i nr 103 z brygadzistą Kankowskim. Nie wykonują również swych zobowiązań dźwigowi ob. ob. Lesiński, Potrykus, Jankowski i inni.

OZR W GDAŃSKIEJ STOCZNI REMONTOWEJ NIE SPEŁNIA SWEGO ZADANIA

Do niedawna w Gdańskiej Stoczni Remontowej OZR cieszył się dużą popularnością wśród załogi. Obecnie jednak robotnicy mają słuszne powody do narzekania. Od kilku dni np. nabywają oni w OZR czerstwy chleb i suche bułki. A na wszelkie uwagi robotników, kierowniczka tej placówki spokojnie odpowiada:

— „A to nie jedzcie", lub „czerstwy chleb jest zdrowy na żołądek".

Rada zakładowa powinna niezwłocznie zająć się tą sprawą.

W MORS PANOSZY SIĘ BRAKORÓBSTWO

W Morskiej Obsłudze Radiowej Statków, kierownictwo i organizacje partyjne i związkowe nie wykazują należytej troski o likwidację panoszącego się tu brakoróbstwa — pisze korespondent S. Olejniczak. Ostatnio np. wyprodukowano 200 sztuk zawiasów, które jak się okazało nie nadają się do użytku. Po zbadaniu sprawy oliwa wyszła na wierzch. Dział konstrukcyjny wykonał niewłaściwy rysunek, a dział głównego technologa, odpowiedzialny za skontrolowanie tego rysunku, nie sprawdził go. W rezultacie zmarnowano wiele materiału i cennego czasu roboczego.

Postęp techniczny ułatwia i przyspiesza pracę

Dwa lata walki o skrócenie cyklu budowy statków w Stoczni Gdańskiej

Jeszcze przed dwoma laty kadłub statku rósł na pochylni Stoczni Gdańskiej przez okres conajmniej 9 miesięcy. Ówczesne tempo robót, uwarunkowane stopniem organizacji pracy, stosowanymi urządzeniami i poziomem kwalifikacji załogi — uniemożliwiało skrócenie czasu budowy. W tej sytuacji skrócenie czasu montażu rudowęglowców do 6 miesięcy uważane było w stoczni za nieladz osiągnięcie.

W porównaniu z dzisiejszym tempem pracy, gdy okres od chwili położenia stępki do wodowania rudowęglowca trwa tylko 4, a nawet już i 3 miesiące, tamten okres wydaje się bardzo daleki. W budownictwie kadłubów bowiem nastąpił olbrzymi postęp.

W czym jednak tkwi tajemnica tak szybkiego postępu, dzięki czemu zdołano przeszło dwukrotnie skrócić czas budowy? Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba uprzytomnić sobie, że w ciągu ostatnich dwóch lat uległa znacznemu uproszczeniu technologia budowy. Zamiast montować kadłub z blach, montuje się gotowe już sekcje, których prefabrykacją zajmują się specjalne oddziały robocze. Zamiast nitowania — wprowadzono spawanie, znacznie skracające cykl budowy.

Obecnie rudowęglowce są spawane w całości. Nituje się tylko trawlery. O tym jak bardzo zmniejszono dzięki temu np. czas montażu sekcji burtowych świadczą następujące liczby: gdy przy stosowaniu starej technologii osiągano zaledwie 120 proc. normy, obecnie wykonuje się średnio 600 proc.

Nowe metody pracy, nowe usprawnienia

Przed dwoma laty załoga wydziału centralnego mechanicznego nie znała metody Żandarowej. Przed każdą zmianą ustawiano wówczas od nowa maszyny i zmieniano detale, bez względu na to, czy obróbka ich została już zakończona, czy też pozostało jeszcze sporo roboty. Tokarze wprowadzili metodę Żandarowej. Pozwoliło to na wykorzystanie dużych rezerw czasu roboczego. A obok tego wprowadzone zostały usprawnienia techniczne wielu racjonalizatorów. Dzięki nim właśnie czas obróbki mechanicznej poszczególnych detali został skrócony o połowę, w wielu wypadkach w jeszcze większym stopniu. Przykładem tego są osiągnięcia tokarza **Pileckiego,** który obecnie wykonuje obróbkę wału w ciągu 10, a najwyżej 12 godzin, podczas gdy w roku 1952 zużywał na tę czynność przeszło 30 godzin.

Nie ma już „wędrówki ludów"

Przypomnijmy sobie, jak przed dwoma laty pracowali instalatorzy okrętowi. Nieraz nazywali żartobliwie organizację pracy przy wyposażaniu statków w rurociągi „wędrówką ludów". Z każdą rurą bowiem instalator musiał przejść kilkakrotnie od warsztatu do statku i z powrotem. A obecnie?... Wprawdzie „wędrówka" nie ustała jeszcze zupełnie, ale jest już znacznie ograniczona. Można się z nią zetknąć na budowie niektórych typów statków, do których nie dotarła jeszcze nowa metoda pracy, wprowadzona przez inżynierów i robotników stoczniowych, ale na trawlerach nie pozostało z niej ani śladu. W wyniku wprowadzenia nowej technologii wyposażenia i szerokiego zastosowania prefabrykacji rurociągów dla całych statków, w wyniku stosowania montażu jeszcze na kadłubie znajdującym się na pochylni — cykl robót związanych z montażem rurociągów na trawlerach został skrócony z 3 miesięcy do 10 dni.

Podstawą tego osiągnięcia stało się rozbicie pracochłonnego cyklu roboczego na poszczególne czynności, z których instalatorom pozostał tylko montaż rurociągów. Uzyskane w ten sposób oszczędności można obliczyć dość łatwo. Jeśli dawniej instalator zużywał na zmontowanie węzła 200 godzin, gdyż znaczną część tego czasu stracił na chodzenie z rurami od statku do warsztatu i z powrotem, to obecnie montaż pochłania tylko 1/9 tego czasu. Dawniej instalatorzy bardzo często nie wykonywali normy, dziś przekraczają ją o 100, 150, a nawet 200 proc.

Ale w walce o nowe statki stoczniowcy nie poprzestali na tym osiągnięciu. Kolektyw inżynieryjno - robotniczy wydziału MIO na czele z inż. Kowalewskim i kierownikiem wydziału Szłapką pracuje obecnie nad wprowadzeniem nowej technologii montażu rurociągów na rudowęglowcach. A więc i na innych typach statków skończy się wkrótce nieproduktywna „wędrówka ludów".

Dwa tygodnie zamiast dwóch miesięcy

Maszynowcy byli zawsze tymi, którzy „deptali po piętach" instalatorom, zmuszając ich do szybszego wykonywania robót. Oni bowiem w roku 1952 trzykrotnie przyspieszyli tempo montażu mechanizmów pomocniczych, urządzeń sterowych, różnego rodzaju pomp itp. Oni to, w oparciu o wielomiesięczne doświadczenia, kilkakrotnie skrócili czas ustawiania linii wałów oraz maszyn głównych na statkach. Na początku roku 1953 usprawnili przebieg prób urządzeń maszynowych statku na uwięzi. Próby te pochłaniały w roku 1952 blisko dwa miesiące czasu, a obecnie zredukowano je do dwóch tygodni.

Wiele statków, wybudowanych dawniej w Stoczni Gdańskiej, wyposażono w ciągu 6 miesięcy. Mieli w tym udział zarówno maszynowcy, jak i instalatorzy i ślusarze. Przed dwoma laty wyposażenie statku w ciągu 6 miesięcy było uważane za olbrzymie osiągnięcie. Tak było dawnej. A obecnie załogi wydziałów montażu maszyn, montażu instalacji okrętowych i ślusarni zobowiązały się oddać do eksploatacji w dniu 29 czerwca statek, który kadłubowcy zwodowali zaledwie w dniu 30 kwietnia. A więc tylko dwa miesiące wyznaczyli sobie wyposażeniowcy na kompletne wykończenie jednostki. I nie jest to wypadek odosobniony. Na dwóch następnych statkach wyposażeniowcy postanowili zakończyć roboty w takim samym terminie.

* * *

Dwa lata walki, którą toczyła załoga Stoczni Gdańskiej o postęp techniczny, doprowadziły do opanowania nowej techniki budowy okrętów, do znacznego jej usprawnienia. W tym czasie jednak nie zmieniły się wcale normy. Normy te, napięte w okresie znacznie niższego stopnia rozwoju techniki i słabszego przygotowania do zawodu licznej rzeszy robotników stoczniowych, są już dziś przestarzałe. Przestały też mobilizować załogę do walki, osłabiając jej ambicję, jej poczucie odpowiedzialności za każde zlecenie robocze. Dlatego też obecnie, gdy w poszczególnych warsztatach odbywają się dyskusje, poświęcone omówieniu sprawy normowania i zaszeregowania, gdy robotnicy coraz liczniej występują z wnioskami o rewizję przestarzałych, nie odpowiadających postępowi technicznemu norm, trzeba uwzględnić dorobek ubiegłych dwóch lat w walce o postęp techniczny i opanowanie nowej techniki budowy statków.

Zał.

Najlepsi korespondenci

WŁADYSŁAW GIRYN
jest przodującym korespondentem Polskiego Radia z GPZB. Tematem jego korespondencji są najczęściej sprawy nowych metod pracy. To on właśnie pierwszy zwrócił uwagę na Zarząd Budowlany nr 5 w Gdyni, w którym współzawodnictwo nie było załodze znane.

Krytyka tow. Giryna przyczyniła się do tego, że w ZB 5 został zapoczątkowany ruch współzawodnictwa.

ZBIGNIEW GABRYSZAK
najmłodszy korespondent „Głosu Wybrzeża", to ZMPowiec, nauczyciel Zasadniczej Szkoły Metalowej w Starogardzie. Chociaż jest korespondentem dopiero od grudnia 1952 r. to jednak już dziś zalicza się do przodujących.

Ob. Gabryszak jest ściśle związany z zakładem, w którym pracuje. Zna dobrze ludzi, z którymi codziennie się styka, widzi z bliska wszystkie sprawy i jeśli trzeba, nie waha się wystąpić z krytyczną oceną pracy swoich kolegów i kierownictwa. Nie ogranicza się on jednak tylko do spraw z „własnego podwórka". Śledzi równocześnie to wszystko, co dzieje się w jego mieście i powiecie i swoimi uwagami dzieli się z redakcją.

FR. KOWALKOWSKI
jest pracownikiem Prezydium PRN w Kartuzach. Współpracę z redakcją „Głosu Wybrzeża" rozpoczął w lutym 1951 r. i wkrótce stał się jednym z najaktywniejszych korespondentów. Świadom roli korespondenta, przez bezkompromisowe zwalczanie tego wszystkiego, co utrudnia budowę podstaw socjalizmu, pomógł swymi notatkami tym robotnikom i chłopom, którym biurokraci usiłowali utrudnić pracę.

„Moje korespondencje ukazujące się w gazecie odnoszą skutek — mówi tow. Kowalkowski. — Wiele razy przyczyniły się one do zlikwidowania niedbalstw w POM, GOM, spółdzielniach produkcyjnych, PGR i innych zakładach pracy".

Maria Lemańczyk
jest delegatem na Krajowy Zlot Aktywu Kulturalno-Oświatowego

Wiele zmieniło się w życiu ludności kaszubskiej w ciągu lat, które dzielą nas od chwili wyzwolenia. Gmina Stężyca, podobnie jak wszystkie pozostałe gminy powiatu kartuskiego otrzymała pierwszą bibliotekę. Jej kierownikiem została Maria Lemańczyk. Początkowo biblioteka nie była bogata, posiadała zaledwie 500 książek. Ale wtedy i to było dużo.

Maria Lemańczyk zabrała się żywo do pracy i nie szczędziła wysiłków, aby popularyzować wśród mieszkańców wsi książkę. Rozpoczęła wędrówkę od domu do domu, zachęcała do czytania, opowiadała treść niektórych książek mieszkańcom. Skutki tej pracy były widoczne. Wkrótce już bibliotekarka mogła organizować wieczorki literackie z czytelnikami, z członkami kółka dobrego czytania itp.

Obecnie ponad 60 proc. mieszkańców gminy stale korzysta z biblioteki liczącej ponad 3500 książek, a w każdej gromadzie jest punkt biblioteczny, z których również chętnie korzystają mieszkańcy wsi. Spośród kierowników punktów wyróżniają się w pracy nauczyciele L. Stankowski z Pierszczewa, J. Szulc ze Skorzewa i J. Lubińska z Gapowa.

Osiągnięcia biblioteki gminnej na polu upowszechniania czytelnictwa wśród mieszkańców wsi są zasługą aktywnego pracownika frontu kulturalnego — Marii Lemańczyk. W dowód uznania jej zasług Marię Lemańczyk wybrano delegatem na Krajowy Zlot Aktywu Kulturalno-Oświatowego.

W. RYBAKOWSKI
korespondent

W Zakładach Naprawczych na Zawiślu zapomniano o „Dniach Oświaty, Książki i Prasy"

We wszystkich niemal zakładach Wybrzeża z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy" odbywają się ciekawe imprezy, zostały też zorganizowane stoiska sprzedaży książek, które cieszą się olbrzymim powodzeniem.

W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego na Zawiślu natomiast aktyw związkowy zapomniał o potrzebie popularyzacji książki i prasy. Rada zakładowa i kierownik świetlicy nie przejawiają żadnej działalności w tym kierunku. Nikt nie zajął się np. zorganizowaniem stoiska sprzedaży książek, o które robotnicy proszą, zapomniano zamienić stare i nieaktualne gazetki ścienne na nowe, nie pomyślano też o urządzeniu jakiegoś ciekawego odczytu.

Czas wreszcie, aby rada zakładowa i aktyw kulturalno - oświatowy zakładów zajął się tą sprawą.

W. KAMIŃSKI

Od korespondentów w kilku wierszach

Komisje były, lecz kuchnia nadal jest nieczynna

Wielu robotników PRCiP w Gdańsku w czasie przerwy w pracy korzysta chętnie z bufetu i stołówki zakładowej. Dawniej w kuchni otrzymywali oni gorącą kawę i mleko. Od kilku jednak miesięcy napojów tych nie dostarcza się, ponieważ kuchnia została ... uszkodzona i nikt przez cały ten czas nie zatroszczył się o to, aby ją naprawić.

Na skutek interwencji robotników w radzie zakładowej, stołówkę zakładową PRCiP (tam bowiem znajduje się kuchnia) odwiedziła niedawno komisja, która obejrzała uszkodzenie. Potem było jeszcze kilka komisji, ale żadna z nich nie spowodowała naprawy kuchni.

Po co potrzebne były komisje? Przecież uszkodzenie mógłby już dawno usunąć zdun.

S. SMUŻEWSKI

Sprawa utknęła na projektach

W końcu 1951 roku ukazało się zarządzenie Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych o organizacji laboratoriów zespołowych i zakładowych, mających zająć się opracowaniem nowych norm, modeli oraz metod pracy w poszczególnych spółdzielniach, względnie związkach branżowych.

Utworzenie takich laboratoriów byłoby słuszne i celowe, sprawa utknęła jednak na ... projektach, ponieważ dotychczas laboratoria takie jeszcze nigdzie nie powstały.

J. N.

Nowe części na złom

Przed dwoma laty dział inwestycji Zespołu Elektrowni Gdynia sprowadził nowe części do taśmowca węglowego. W jakim jednak celu nie wiadomo. Części nie znalazły bowiem zastosowania, a porzucone na pastwę losu, w ciągu 2 lat zdołały ulec całkowitemu zniszczeniu. Dziś nadają się jedynie na ... złom.

Marnotrawstwo to nie powinno ujść bezkarnie jego sprawcom.

H. FELCHNER i F. NOWAK

Znaleźli sposób

— Czy to nie marnotrawstwo? — pytają kierownika działu wagonowego robotnicy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego na Zawiślu, patrząc jak do grzania nitów w tym dziale używa się zamiast grzejników —spawacza, tlen i acetylen.

Czyżby nie było grzejników? Nie, są. Więc dlaczego nie używa się ich. Tę zagadkę musi rozwiązać kierownictwo zakładu.

Humanizm naszych czasów

Prof. Józef Chałasiński
Członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk

HISTORYCZNY nurt humanizmu wystąpił z całą wyrazistością i siłą w okresie Renesansu, który Marks określił jako „poranną zorzę kapitalizmu". Wiara w potęgę myśli i woli człowieka była istotnym rysem renesansowego humanizmu. Kapitalizm stawiał jednak humanizmowi wyraźną, nieprzekraczalną granicę klasowego interesu burżuazji. W początkowej fazie kapitalizmu antyfeudalny humanizm burżuazyjny, jakkolwiek ograniczony klasowo, szedł w parze z postępem. Z rozwojem kapitalizmu, w miarę rozwoju klasy robotniczej i potęgujących się przeciwieństw klasowych interesów burżuazji i proletariatu, głoszony przez burżuazję pseudo-humanizm stanął w służbie sił reakcji. Bądź to jawnie stawał w rzędzie sił wrogich demokracji, bądź to rozpływał się w abstrakcyjnych, idealistycznych spekulacjach filozoficznych, których sens społeczny i polityczny skierowany był przeciwko ideologii socjalizmu.

Na przełomie XIX i XX stulecia, kiedy upadek i rozkład kultury burżuazyjnej stał się oczywisty, a na arenę dziejową wszedł świadomy swych celów proletariat, był jeden tylko nurt prawdziwego humanizmu, który potęgę myśli ludzkiej wiązał z nową rewolucyjną siłą historii i postępu społecznego — z klasą robotniczą. Tym nurtem był marksizm, który wskazywał, że w pewnym stadium rozwoju kapitalizm, trawiony wewnętrznymi sprzecznościami, nie może już opanować sił produkcyjnych, jakie sam wytworzył, nie może przyczynić się do postępu społecznego i rozwoju cywilizacji i kultury. Nauki Marksa i Engelsa rozwinęli twórczo ich genialni kontynuatorzy — Lenin i Stalin, którzy humanizm proletariacki wcielili w życie, stworzyli pierwszy w świecie ustrój wyzwolonego człowieka.

„Kamieniem węgielnym marksizmu — stwierdza **Józef Stalin** w pracy „Anarchizm czy socjalizm" — **jest masa, której wyzwolenie stanowi — jego zdaniem — główny warunek wyzwolenia jednostki. Czyli — według marksizmu — wyzwolenie jednostki jest niemożliwe dopóty, dopóki nie wyzwoli się masa, stąd głosi on hasło: „Wszystko dla masy"** [1].

„Wszystko dla masy" — to droga rewolucyjnej, przodującej, postępowej klasy proletariatu, który wyzwalając sam siebie, wyzwala całe społeczeństwo, wyzwala człowieka z wszelkiego klasowego ucisku, wyzwala nowe, potężne siły postępu społecznego.

„Jeżeli charakter człowieka — cytuje Stalin zdanie Marksa — **tworzą warunki, to trzeba stworzyć warunki godne człowieka"** [2].

A to znaczy: wszystkie środki produkcji, cały wielki dorobek kultury ludzkiej, całą potęgę myśli ludzkiej oddać w ręce mas pracujących. Do nich bowiem należy przyszłość człowieka. Taka jest istota, rewolucyjna istota humanizmu socjalistycznego.

Rewolucja socjalistyczna stworzyła warunki, w których idea humanizmu, wyrażającego wiarę w życie, wiarę we własne siły, w potęgę myśli i woli ludzkiej, w przyszłość ludzkości może w pełni być zrealizowana. **„Wielkość Lenina** — mówił Stalin w przemówieniu „Na zgon Lenina" — **na tym właśnie przede wszystkim polega, że stworzywszy Republikę Rad wykazał przez to w praktyce uciemiężonym masom całego świata... że królestwo pracy m o ż n a stworzyć wysiłkiem samych mas pracujących..."** [3].

Poczucie wielkości epoki socjalizmu, cechujące prace Lenina i Stalina, opierało się na świadomości, że droga rozwoju socjalizmu, na której realizują się wielkie ideały ludzkości, to droga odkrytych przez naukę praw rozwoju społecznego. Optymizm socjalistycznego humanizmu, wynika stąd, że wyraża on prawdę życia rodzącego się i rozwijającego się, a nie prawdę życia, które schodzi do grobu.

„Zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki" [4] — oto brzmienie podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu, sformułowanego przez Stalina w jego pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR". Prawo to, którego treścią jest człowiek, jego potrzeby i jego rozwój, określa istotę i cel socjalistycznego sposobu produkcji.

Podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu wykazuje, że praca ludzka, dysponując najwyższą w danych warunkach techniką, dzięki socjalistycznemu sposobowi produkcji obiektywne możliwości nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji dla potrzeb człowieka. Tych obiektywnych możliwości nie ma praca ludzka w ramach kapitalistycznego sposobu produkcji współczesnego kapitalizmu. Podstawowe bowiem prawo ekonomiczne współczesnego kapitalizmu, to prawo zapewnienia maksymalnego zysku kapitalistycznego w drodze **„...wyzysku, ruiny i pauperyzowania większości ludności danego kraju, w drodze ujarzmiania i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie w drodze wojen i militaryzacji gospodarki narodowej, wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków"** [5].

Ponurej rzeczywistości i ponurej ideologii ginącego kapitalizmu, ideologii wiary w „dobroczynne" skutki bratobójczych wojen między narodami, świat socjalizmu przeciwstawia ideologię humanizmu proletariackiego, ideę wiary w potęgę nauki zespolonej z potęgą pracy ludzkiej, ideę postępu społecznego, ideę pokojowej współpracy i braterstwa narodów.

Natchniony tymi ideami, będącymi szczytem humanizmu, naród polski sięga do wielkich tradycji walk o wyzwolenie człowieka, do humanizmu kultury polskiej. **„Niech rzecz pójdzie przed trybunał rozumu"** — wołał **Fryca Modrzewski** domagając się, aby **„zaprowadzić dla wszystkich żyjących w tej Rzeczypospolitej prawo równe, nie zaś prawo niewolnicze dla niższych stanów".**

W parę wieków później z tych samych tradycji wyrosły demokratyzm **Edwarda Dembowskiego** skierujące się już bezpośrednio przeciw fundamentom kapitalizmu — przeciwko prywatnej własności środków produkcji. **„Wolność tam być tylko może, gdzie nie ma własności...** — pisał Dembowski w 1843 r. — **...Wolność ludu opiera się na zniszczeniu własności, albowiem po jej zniszczeniu przemoc żadna rozwijania się ludowego tamować nie będzie".**

„Wszelki systemat — pisał **Mickiewicz** w „Trybunie Ludów" w 1849 r. pod adresem utopijnych socjalistów — **będzie tylko czczą utopią, dopóki będzie usiłował rozwiązać zagadnienie społeczne w drodze pokojowej i nie urażając nikogo. Przyznajecie, że istnieją tylko n i e w o l n i c y i c i e m i ę ż c y, ofiary i katy, a chcecie uszczęśliwić ludzkość przez wprowadzenie harmonii między dobrem a złem? Chcecie, żeby wyzyskiwacze ustąpili przed logiką waszych dowodzeń, gdy oparli się poświęceniu i ofiarom całych pokoleń?"**

„Demokracja — pisał dalej Mickiewicz — **dochodzi do tej fazy, w której koniecznie musi się stać wojującą. To właśnie odróżniać będzie przyszłych demokratów od tych, którzy dotychczas pracowali tylko jako teoretycy i ludzie przeczenia. Demokracja wojująca powinna twierdzić, działać, walczyć i zwyciężać".**

Na czele tej walczącej demokracji stanęła w następnych pokoleniach polska klasa robotnicza i jej wielcy przywódcy — **Ludwik Waryński i Feliks Dzierżyński, Marian Buczek i Marceli Nowotko.** I klasa robotnicza pod przewodem swej partii, pod przewodem wielkiego jej syna — **Bolesława Bieruta** poprowadziła naród do zwycięstwa.

„Nie ma takiej siły i przeszkody — mówił Bolesław Bierut — **która by mogła wstrzymać potężny, niezwyciężony pochód dziejowy klasy robotniczej i mas ludowych ku wolności, ku nowemu życiu — wolnemu od wyzysku i bezprawia, od przemocy człowieka nad człowiekiem. Ponrzez miasta i ulice całego ziemskiego globu płynie dziś potężny powiew sił walczących o nowy, lepszy i sprawiedliwy ustrój społeczny, o pełne zwycięstwo sprawy wolności, pokoju i socjalizmu".** (Z przemówienia 1 maja 1953 r.).

Oto istota wielkiej idei humanizmu naszej epoki, idei zwycięsko wcielanej w życie przez wolny, przekształcający się w socjalistyczny — naród polski.

---

[1] J. W. Stalin. Dzieła, T. I. Str. 366.
[2] J. W. Stalin. Dzieła, T. I. Str. 329
[3] J. W. Stalin, Dzieła, T. I, Str. 57
[4] J. W. Stalin. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR". Str. 44
[5] J. W. Stalin, „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR", Str. 43

Z notatnika TRÓJMIASTA

DOTYCHCZAS NIE „ZNAJĄ" ELEKTRYCZNOŚCI

Ulica Krasickiego w Gdańsku-Brzeźnie dotychczas nie posiada oświetlenia elektrycznego, chociaż odpowiednie instalacje są zarówno na ulicy, jak i w domach.

Ulica ta jest zdaje się jedyną w Gdańsku, gdzie mieszkańcy posługują się świeczką i lampą naftową.

Czas jednak, by i oni zaczęli korzystać z elektryczności.

2 CZY 2,50 ZŁ?

Bułka warszawska — nazwę tę znają wszyscy. Wiedzą również, że cena jej wynosi 2 zł. Innego zdania natomiast jest sprzedawczyni ze stoiska nr 46 w hali targowej w Gdańsku, bo... te same bułki raz sprzedaje po 2 zł innym znów razem po 2,50.

Może by się znalazł ktoś, kto by wyjaśnił przyczyny dziwnych skoków ceny na bułki w tym kiosku.

Z korespondencji K. ŻOŁĘDZIA

Wojewódzki zjazd aktywu SFOS

W niedzielę 31 bm. w sali Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Malborku obradować będzie wojewódzki zjazd aktywu SFOS. Na naradzie omówione zostaną dotychczasowe wyniki pracy i możliwości wykonania przez województwo gdańskie przed terminem 6-letniego planu zbiórki funduszów na budowę stolicy.

Pod adresem ZBM w Gdańsku

Stoczniowcy czekają na usunięcie usterek w nowych mieszkaniach

Przy drzwiach do poszczególnych mieszkań w bloku nr 115—117, przy ul. Roosevelta we Wrzeszczu błyszczą nowiuteńkie „guziki" dzwonków elektrycznych, a obok nich widnieją napisy... „proszę pukać".

Pukamy więc do mieszkania pracownika Centralnego Biura Konstrukcji Okrętowych tow. **Błaszka,** by dowiedzieć się, czy i jakie kłopoty mają lokatorzy nowych bloków. Podczas zwiedzania mieszkania dowiadujemy się, niestety, o wielu bolączkach.

Budynek oddany został do użytku późną jesienią roku ubiegłego. Ściany były jeszcze wilgotne. Aby je wysuszyć, trzeba było dobrze ogrzewać, ale... centralne ogrzewanie — jak opowiada tow. Błaszek — grzało ledwo ledwo. Ślady tego są dziś widoczne — do nowych mieszkań zakradła się wilgoć.

O tym, dlaczego ogrzewanie było niedostateczne opowiada dyrektor do spraw mieszkaniowo-bytowych Stoczni Gdańskiej tow. **Malec.** Po prostu instalatorzy kotłowni pozostawili po sobie wiele usterek. Miały one być usunięte najpóźniej w okresie 2 miesięcy. Mimo jednak wielu interwencji Stoczni Gdańskiej ZBM nie zlikwidowało usterek do dziś. Źle zostały wykonane również przewody kominowe. Do dziś jeszcze w niektórych mieszkaniach kuchnie wypełniają się gryzącym dymem.

Z nastaniem wiosny kłopoty z ogrzewaniem ustały, ale co będzie zimą? Mieszkańcy myślą o niej z obawą. Jest jeszcze wiele innych bolączek. W niektórych np. mieszkaniach zaczęły przeciekać rury wodociągowo-kanalizacyjne, wypaczają się ramy okienne i drzwi. O drobiazgach zaś, jak np. nieczynne dzwonki elektryczne, lokatorzy nawet nie mówią. Bez dzwonka elektrycznego można, twierdzą, obejść się, ale po co je zakładano?

— Proszę spojrzeć na podwórze — wtrąca jedna z kobiet obecnych w mieszkaniu.

Z okna mieszkania widać obszerne podwórko zawalone gruzem, śmieciami, odpadkami materiałów budowlanych. To jeszcze jeden dowód niedbalstwa przedsiębiorstwa budowlanego. Splantowanie tego terenu pozwoliłoby mieszkańcom na założenie nie tylko ogródków przydomowych, lecz również piaskownic dla dzieci i trawników.

Przecierpieliśmy jedną zimę — mówią mieszkańcy bloku stoczniowców — ale nie chcemy mieszkać w podobnych warunkach w roku następnym. Chcemy, by w naszych nowych mieszkaniach zlikwidowano wszelkie usterki.

I mają rację. Państwo ludowe przeznacza olbrzymie fundusze na budowę wygodnych i jasnych, zaopatrzonych we wszelkie nowoczesne urządzenia, osiedli mieszkaniowych. I tylko od załóg budowlanych zależy, aby ludzie pracy mogli w nich wygodnie mieszkać. Niewątpliwie, teraz takich budynków, jak blok nr 115—117 już nie będzie. Robotnicy budowlani bowiem podpisali listy gwarancyjne, zapewniające wykonywanie pracy bez usterek.

Nie zwalnia to jednak dyrekcji ZBM w Gdańsku od obowiązku usunięcia bolączek lokatorów bloku nr 115—117. Niezbędne naprawy trzeba jak najszybciej wykonać.

„Dni drzwi otwartych"

w Technikum Budowlanym Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego w Gdańsku

Wzorując się na wyższych uczelniach, a przede wszystkim na doświadczeniach Politechniki Gdańskiej, w Technikum Budowlanym Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego w Gdańsku-Wrzeszczu, zorganizowane zostały w roku bieżącym po raz pierwszy „Dni drzwi otwartych". Trwają już one od 20 maja br. i mają na celu zainteresowanie młodzieży nauką w tej nowocześnie urządzonej szkole zawodowej, przygotowującej nowe kadry dla rozwijającego się na Wybrzeżu budownictwa.

Na okres trwania „Dni drzwi otwartych" urządzono w Technikum wystawę, obrazującą dorobek szkoły oraz uczącej się w niej młodzieży — w 80 proc. dzieci robotników i chłopów.

Każdego dnia do Technikum przybywają liczne wycieczki przyszłych absolwentów szkół podstawowych oraz rodzice młodzieży. Zwiedzają oni z wielkim zainteresowaniem nowocześnie urządzone gabinety naukowe, jak materiałoznawstwa, ekonomii, elektryki itp., zapoznają się z warunkami socjalno-bytowymi Technikum, które posiada dwa wydziały: dla młodzieży w wieku szkolnym oraz dla pracujących robotników.

Wielu absolwentów szkół podstawowych, po zwiedzeniu Technikum, złożyło już podania o przyjęcie ich do tej szkoły, pragnąc zdobyć zawód wysokokwalifikowanego pracownika naszego przemysłu budowlanego.

Technikum Budowlane Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego w Gdańsku-Wrzeszczu kształci młodzież w zakresie następujących kierunków: **budowli przemysłowych, centralnego ogrzewania i wentylacji, urządzeń elektrycznych oraz hydrotechniki.**

KRONIKA DNIA

DZIŚ W KLUBIE TPPR

Dziś w klubie TPPR we Wrzeszczu, o godz. 18, prelegent TWP dr **Wojtowicz** wygłosi odczyt pt. **„Mleczna droga".**

Kierownictwo klubu zawiadamia jednocześnie, że imprezy przewidziane na niedzielę, 31 bm. nie odbędą się.

WIECZORNICA KOMITETU FRONTU NARODOWEGO

Terenowy Komitet Frontu Narodowego obwodów 177, 178 i 179 w Gdańsku organizuje 30 bm. o godz. 19 w świetlicy gazowni przy ul. Wałowej wieczornicę artystyczną z udziałem zespołu świetlicowego DOKP. W programie recytacje, tańce, śpiewy i muzyka. Wstęp bezpłatny.

PDT W SOPOCIE DLA DZIECI

Powszechny Dom Towarowy w Sopocie urządza, z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, 30 bm. o godzinie 17 w muszli przy molo rewię, na którą złożą się: teatr kukiełek, występy artystyczne i pokaz mód dziecięcych.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Obcy cień", godz. 19.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Szczęście Frania" godz. 19.30

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — „Osobliwe zdarzenie", godz. 19.30

Kina

GDAŃSK

„Bajka" we Wrzeszczu — „Cywil na stadionie", godz. 16, 18 i 20.
„ZMP-owiec" we Wrzeszczu — „Żołnierz zwycięstwa", II seria, godz. 15.30, 18 i 20.30.
„1 Maja" w Nowym Porcie — „Wilcze doły", godz. 18 i 20.
„Przyjaźń" w Gdańsku — „Droga nadziei", godz. 18 i 20.
„Delfin" w Oliwie — „Fanfan Tulipan", godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA

„Atlantic" — „Żołnierz zwycięstwa" II seria, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.
„Warszawa" — „Pustelnia parmeńska", godz. 16, 18 i 20.
„Goplana" — „Upadek Berlina" II seria, godz. 16, 18 i 20.
„Fala" na Grabówku — „Drużyna", godz. 18 i 20.
„Promień" w Chyloni — „Jubileusz", godz. 18 i 20.
„Neptun" w Orłowie — „Daleko od Moskwy", godz. 18 i 20.

SOPOT

„Bałtyk" — „Żołnierz zwycięstwa" II seria, godz. 14.30, 17 i 19.30.
„Polonia" — „Arinka", godz. 16, 18 i 20.

Repertuar kin podajemy na podstawie danych Okręgowego Zarządu Kin, tel. 312-82.

DYŻURY APTEK

Gdańsk — apteka nr 1 — ul. Gen. Świerczewskiego 32, nr 5 — ul. Grunwaldzka 36 we Wrzeszczu, nr 17 — ul. Kaprów 4 w Oliwie, nr 4 — ul. Oliwska 82/4 w Nowym Porcie nr 21 — ul. Jedności Robotniczej 111 w Oruni.

Gdynia — apteka nr 9 Plac Kaszubski 10, nr 10 — ul. Czerwonych Kosynierów 139 na Grabówku, nr 20 — ul. Bohaterów Stalingradu 66 w Orłowie.

Sopot — apteka nr 15 ul. Rokossowskiego 21.

Radio na dzień 29 bm.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — lok. 5.05 — Wiad. poranne. 5.10 — Aud dla wsi. 5.20 — Koncert poranny. 5.58 — Sygnał czasu. 6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz Rad. 6.15—6.30 — Program lok. 6.30 — Dziennik poranny. 6.50 — Muzyka poranna. 7.50 — Program dnia. 7.55 — Wiad. poranne. 8.00—8.25 — Program lok. 8.25 — Przerwa. 11.40 — Komunikaty — lok. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — „Na swojską nutę". 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Koncert ork. wrocławskiej. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — D. c. koncertu. 13.40 — Pieśni polskie. 13.55 — Komunikaty — lok. 14.00 — Program dnia. 14.05 — Informacje. 14.10 — Aud. dla kl II. 14.30 — Dla kl. V—VII „Rozmowa z Grażyną Bacewiczówną". 15.00 — Muzyka operowa. 15.09 — Kom. o stanie wód. 15.10 — „Jermołaj i młynarka" — opow. I. Turgieniewa. 15.30 — Dla dzieci pow. W. Borudzkiej „Zielone". 16.00 — Wszech. Rad. 16.20—17.00 — Program lok. 17.00 — Wiad. popołud. 17.05 — Rad. klub racjonalizatorów. 17.20—18.30 — Program lok. 18.30 — Pog. przyrodnicza A. Graczewa „Pasy leśne". 18.40 — „Józef Stalin i jego dzieła". 18.55 — Suita o Wołdze — Makarowa. 19.20 — Poradnik językowy. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — „Blokada" — pow. W. Kietlińskiej. 20.20 — Koncert muzyki baletowej P. Czajkowskiego — w wyk. ork. bydgoskiej 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.36 — Muzyka taneczna. 22.00 — Wszech. Rad. 22.20 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 22.30 — „Historia muzyki polskiej „Fryderyk Chopin". 23.20 — Utwory kameralne — Mozarta. 23.50 — Ostatnie wiad. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

Program lokalny. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków 6.16 — „Z każdym dniem". 6.20 — Spółdzielnia przed mikrofonem. 8.00 — Muzyka symfoniczna. 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków. 16.20 — Omówienie programu. 16.21 — Polska muzyka symfoniczna. 17.20 — Gawęda w opr. Reginy Witkowskiej pt. „Z matkami o nowych zawodach". 17.25 — Kwadrans piosenki w wyk. Anny Borey. 17.40 — Reportaż literacki w opr. Czesława Czerniawskiego pt. „Nad stocznią świta" 18.00 — Codzienny przegląd wydarzeń. 18.10 — Muzyka dla wszystkich.

Wezwanie hutników i górników do współzawodnictwa w „Sportowym Czynie Festiwalowym"

Młodzież sportowa całej Polski żyje przygotowaniami do IV Festiwalu Młodzieży i Studentów, który odbędzie się w Bukareszcie w dniach 2— 16 sierpnia br.

Dla uczczenia tej wielkiej imprezy, będącej jeszcze jedną wielką manifestacją młodzieży całego świata na rzecz pokoju i przyjaźni między narodami — sportowcy, górnicy i hutnicy Stalinogrodu rzucili hasło „Sportowego Czynu Festiwalowego".

„Sportowy Czyn Festiwalowy" ma na celu skupienie ogółu sportowców polskich wokół haseł Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie, jeszcze pełniejszą mobilizację młodzieży w masowym ruchu sportowym oraz podniesienie na wyższy poziom pracy sportowej przez przekraczanie zadań planowych, szczególnie na odcinku zdobywania odznak SPO i klas sportowych.

GŁOS Sportowy

Rozwija się budownictwo sportowe na wsi

LZS Zblewo otrzyma nowy stadion

Do przodujących Ludowych Zespołów Sportowych w woj. gdańskim zaliczyć należy LZS w Zblewie (pow. Starogard). Zespół ten liczy obecnie 86 członków i posiada kilka sekcji sportowych, które wykazują dużą żywotność, pomimo trudności na jakie w swej pracy napotykają.

Do największych bolączek zaliczyć należy brak boiska piłkarskiego. Nie posiadanie własnego boiska utrudniało poszczególnym sekcjom, a zwłaszcza sekcji piłkarskiej przeprowadzanie treningów i rozgrywek, które musiały się odbywać w prymitywnych warunkach na pobliskich łąkach.

Istniejące trudności nie załamały jednak sportowców wiejskich. Z młodzieńczym zapałem zaczęli oni starać się o to, ażeby jakimś sposobem zdobyć upragnione boisko. Wreszcie walka została wygrana. Dzięki poparciu Gminnej Rady Narodowej w Zblewie otrzymano niezbędne fundusze na rozpoczęcie wstępnych prac, a resztę dokonają już sami sportowcy w ramach podjętych zobowiązań na cześć IV Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie.

I tak np. **uczniowie miejscowej szkoły podstawowej zobowiązali się przepracować 1200 godzin przy budowie nowego obiektu, członkowie LZS — 1500 godz. oraz pracownicy miejscowego PGR i hufiec „SP" — po 500 godzin.**

O tym, że młodzież Zblewa przystąpiła już do wykonania swoich zobowiązań, przekonał się kilka dni temu nasz korespondent **Brunon Dompke** z Kartuz. Pisze on, że wstępne prace już poczyniono, a tempo budowy posuwa się szybko naprzód.

Nowy obiekt sportowy to nie tylko boisko piłkarskie, ale piękny stadion z 4-torową bieżnią lekkoatletyczną, torem przeszkód, boiskami do siatkówki i koszykówki oraz ogródkiem jordanowskim, który będzie się mieścił obok stadionu.

Jak zapewniają młodzi budowniczowie stadionu, cały ten obiekt sportowy oddany zostanie do użytku w dzień Święta Odrodzenia — 22 Lipca.

Entuzjazm z jakim przystąpiono do pracy pozwala mieć nadzieję, że termin zostanie dotrzymany i że w dniu 22 lipca nowy stadion w Zblewie zaroi się barwnym tłumem młodzieży wiejskiej, która z dumą i radością wraz z całym miejscowym społeczeństwem obchodzić będzie swój największy triumf.

(WYRZ)

Finaliści mistrzostw Europy w koszykówce

Na mistrzostwach Europy w koszykówce męskiej wyłoniono już finalistów turnieju. W wyniku spotkań eliminacyjnych w grupach, do finału zakwalifikowały się drużyny: **CSR, Włoch, Egiptu, Francji, ZSRR, Węgier, Izraela i Jugosławii.** Zespoły te będą walczyły (każdy z każdym) o miejsca od 1—8. Pozostałe drużyny rozegrają spotkania o dalszą kolejność w turnieju.

W trzecim dniu mistrzostw wyniki były następujące:

grupa I: CSR — Włochy 59:43, Rumunia — Szwajcaria 74:36;

grupa II: Egipt — Niemcy 74:41, Francja — Szwecja 65:35;

grupa III: ZSRR — Węgry 64:54, Belgia — Dania 56:35;

grupa IV: Jugosławia — Izrael 57:55 (po dogrywkach), Finlandia — Liban 66:57.

W ostatnim dniu eliminacji, 27 bm. rozegrano trzy spotkania. W grupie II Egipt pokonał Francję 74:58, a w grupie IV odbyły się dwa mecze, które decydowały o ostatecznej kolejności w tej grupie. Bułgaria pokonała Jugosławię 27:25, a Izrael wygrał w. o. z Libanem. Izrael, Jugosławia i Bułgaria miały po 3 zwycięstwa, a o zakwalifikowaniu się pierwszych dwóch zespołów do finału zadecydował lepszy stosunek zdobytych koszy.

Kolarze Wybrzeża startują w Bydgoszczy

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Bydgoszczy kolarskie mistrzostwa Polski na dystansie 200 km. W zawodach tych startować będą również czołowi kolarze Wybrzeża **Danyłow** (Stal) oraz **Grzonkowski i Bułaś** (Budowlani). Poza tym w kategorii zawodników klasy II na dystansie 100 km weźmie udział kilku zawodników gdańskich.

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE
posiadające niewykorzystane sprężynowe

ZEGARY KONTROLNE

wejściowo-wyjściowe

proszone są o zaoferowanie ich w ramach akcji upłynnienia zbędnych remanentów **Działowi Zaopatrzenia P. P. Nowa Huta — Kraków — 32.** 931-K

Gliwickie Zakłady Przemysłu Terenowego w Gliwicach, ul. Zwycięstwa 47

podają do ogólnej wiadomości, że m. in. prowadzą również

ZAKŁAD REGENERACJI PILNIKÓW,

wykonujący zlecenia szybko i dobrze. Poddane regeneracji zużyte pilniki w jakości niczym nie różnią się od pilników nowych.

Ceny pobieramy zgodnie z cennikiem CHPM.

Oddając zużyte pilniki do regeneracji przyczynisz się do zaoszczędzenia setek ton stali, artykułu tak potrzebnego do odbudowy naszego Państwa Ludowego.

Pilniki prosimy wysyłać wprost do

Fabryki Regeneracji Pilników, Gliwice, ul. Kłodnicka 15,

a zamówienia i wszelką korespondencję kierować do dyrekcji na adres jak wyżej. 930-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 elektryków obeznanych z obsługą i konserwacją silników elektrycznych zatrudnimy natychmiast. Lęborskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Lębork, ul. Żeromskiego 9/10. 912-K

3 inżynierów lub techników budowlanych oraz samodz. ref. zaop. instalacyjnego zatrudni natychmiast Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Gdańsku, ul. Roosevelta 2a. 913-K

Sprzedawców do sprzedaży straganowej i obnośnej — na prowizję poszukuje Dyrekcja MHD Elbląg. Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się w Dyrekcji MHD — Sekcja Kadr — Linki 30. 922-K

Ślusarzy narzędziowych i specjalistów od obróbki termicznej przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Remontowo - Inwestycyjne, Sopot, ul. Stalina 694. 939-K

OBWIESZCZENIA

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, Wydział Społeczno-Administracyjny decyzją z dnia 18 maja 1953 r. Nr A. C. III 8/51/T/53 zmieniło nazwisko ob. Treppa Kazimierzowi, synowi Leona i Gertrudy z domu Treppa, urodzonemu dnia 7 września 1933 r. w Zelewie, powiat Wejherowo, zamieszkałemu w Zelewie, powiat Wejherowo, na Wróblewski. 3057-G

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, Wydział Społeczno-Administracyjny decyzją z dnia 19 maja 1953 r. Nr A. C. III 8/72/S/53 zmieniło nazwisko ob. Kuran Maciejowi Stanisławowi synowi Edwarda i Genowefy z d. Przondak, urodzonemu dnia 24 lutego 1934 roku w Warszawie, zamieszkałemu w Lęborku, przy ul. Czołgistów nr 3 m. 2, na Rakowski. 3322-G

Dyrekcja Zjednoczenia Robót Wiertniczych i Fundamentowych ZBM 5 w Gdyni, ul. Jana z Kolna 13 powiadamia, że kierownik ZBM przyjmuje w sprawie skarg i zażaleń w każdą sobotę od godz. 13—15. 932-K

ILIA ERENBURG — 136)

Dziewiąta FALA

TŁUM. GABRIELA PAUSZEK KŁONOWSKA

W Ameryce wszyscy wiedzą, że Bill Coster to ciemna figura. A senator Low jest ucieleśnieniem uczciwości. Rzecz jasna, że jest on człowiekiem o poglądach konserwatywnych i chociaż jestem jego podwładnym, często się z nim sprzeczam. Nie można jednak odmówić mu tego, że jest człowiekiem o głębokiej moralności. To purytanin. Szkoda tylko, że jest ufny jak dziecko. Coster go oszukał. Opowiem panu, jak się to stało... Coster otrzymał dużą sumę na zorganizowanie praskiego wydziału agencji; senator chciał, żeby tu był personel zdolny naświetlać ekonomiczny i kulturalny wzrost naszego kraju. Mówiłem o tym panu Prozaczce... Coster po swojemu rozporządził się pieniędzmi: dał je jakiejś bandzie. Jeden z przedstawicieli tej bandy, kiedy przyjechałem do Pragi, żądał ode mnie pieniędzy, mówiąc, że Coster nie zapłacił mu wszystkiego. Powiedziałem mu wprost, że jestem uczciwym dziennikarzem i że zachowanie Costera nie jest aprobowane przez dyrekcję agencji. Mogę wymienić nazwisko tego człowieka — to niejaki Freyman... Kiedy Coster opowiedział, co tutaj narobił, wszyscy byli oburzeni. Senator Low pisał mi, że należy pociągnąć go do odpowiedzialności sądowej. Z agencji go, oczywiście, przepędzono. Przysłano mnie tutaj, abym dowiódł, że nasze dążenie do przyjaźni jest szczere.

Pułkownik poprosił, ażeby Smeadle podpisał zeznania. Smeadle zrazu odmówił: nie ma prawa osądzać swego kolegi. Kliczka uśmiechnął się:

— Może pan chce powiedzieć, że jest kolegą Costera w akcji organizowania band?

— Źle się wyraziłem — odpowiedział Smeadle. — Jeżeli trzeba — to podpiszę.

Freymana nie znaleziono: zląkł się, że Smeadle może go wydać i znikł. Bezpośrednich dowodów przeciw Smeadle'owi nie było, przetrzymano go przez tydzień, następnie oświadczono, że zostanie wysłany z Czechosłowacji.

Ujrzawszy żołnierzy amerykańskich Smeadle odzyskał równowagę. Paskudny sen minął. Pił, żartował, opowiadał o swoich przygodach. Wieczorem, kiedy kładł się spać, przyszedł korespondent „United Press" i pokazał Smeadle'owi czeską gazetę: były tam wydrukowane słowa Smeadle'a o Costerze i odtworzony jego podpis. Korespondent powiedział:

— Praga nadawała to wczoraj przez radio — pański głos został zapisany na taśmie... polecono mi, żebym się z panem spotkał jak tylko pan przejdzie granicę... Amerykanie pragną się dowiedzieć, w jakich okolicznościach był pan zmuszony powtórzyć wersję czerwonych?

Smeadle nie wiedział, co odpowiedzieć. A więc nic się nie skończyło... Im jest łatwo, kiedy siedzą w New Yorku, robić z siebie niezachwianych! Żeby tak oni wpadli w łapy czerwonych... Ale usprawiedliwić to się nie da. Wybełkotał:

— Jestem ogromnie zmęczony... Wybrał pan na wywiad niezupełnie odpowiednią porę.

— To nie wywiad. Niech pan zrozumie, panie Smeadle, że wszyscy Amerykanie są wstrząśnięci tym, co pan musiał przeżyć. Pan zapewne nie czytał gazet.... Na świecie działy się niebywałe historie. Po nocie Departamentu Stanu posypały się protesty, ONZ była kompletnie zarzucona depeszami. Niebywały rekord oburzenia, o sto punktów więcej niż przy węgierskim kardynale. Cała Ameryka westchnęła z ulgą, kiedy się dowiedziała, że Czesi pana wypuścili... I oto wczoraj nadano przez radio, że pan miał jakoby potwierdzić oświadczenie Sablona...

— Co Sablon ma z tym wspólnego?

— Sablona podkupili czerwoni. Sablon wystąpił w Paryżu z oświadczeniem, że Coster sam mu opowiedział o „Krzyżowcach". Wszystko to jest szyte białymi nićmi, ale Kominform podchwycił to, czerwoni podnieśli krzyk...

— Poczekaj pan, a Coster sam nic nie oświadczył?

— Coster, oczywiście, zaprzeczył i oświadczył, że Sablon jest oszczercą...

Smeadle był wstrząśnięty: pułkownik wystrychnął mnie na dudka. Wpadłem w pułapkę. Nie wybaczą mi tego... Oni przecież nie wiedzą, co to znaczy, kiedy się człowiek znajdzie w diabelskich pazurach...

Korespondent zauważył jego niepokój i powiedział:

— Pan mi wybaczy, że pana męczę. Ale to bardzo ważne... Teraz czerwoni szkalują pańskie imię, dziś Moskwa nadawała: „Smeadle potwierdził, że Coster organizował bandy...". Tylko dlatego zdecydowałem się pana niepokoić. Należy ustalić, co właściwie oni z panem zrobili. Może pana torturowali? A może coś zastrzyknęli?...

Twarz Smeadle'a rozjaśniła się: co za wspaniała idea!

— Niech pan pisze. Śledztwo prowadził czekista. Kiedy zobaczył, że groźby nie działają, oświadczył mi, że źle wyglądam. Rzeczywiście źle wyglądałem — morzyli mnie przecież głodem, nie pozwalali zasnąć. Czekista zaproponował, że przyśle lekarza, odmówiłem. W godzinę potem przyszedł kat, powiedział, że jest lekarzem, że musi mi zastrzyknąć lekarstwo, gdyż jestem bardzo osłabiony. Protestowałem wyrywałem się. Związali mnie i kat zastrzyknął mi coś do żyły. Znajdowałem się jak gdyby w omdleniu, mało co pamiętam... Zataszczono mnie do czekisty. Ten coś czytał i zmuszał mnie, żebym to powtarzał, znajdowałem się w całkowitym odrętwieniu. Odzyskałem przytomność dopiero w przeddzień wysłania. Zapisał pan? Proszę dodać: niech cały świat wie, do czego są zdolni ci zbóje. To wszystko.... Może pan dopisać od siebie, jak mnie pan znalazł, jaki jestem szczęśliwy, że mówię z Amerykaninem....

(C. d. n.).

Wydawca RSW „Prasa" — Redaguje Kolegium — Redakcja Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 — Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 16—17, tel. 315 72 — Sekretarz Redakcji w godz. 11—12, tel. 314 57, wewn. 06. Dział Miejski 314 57, wewn. 006 i 005. Centrala 314 57, 314 58, 310 87 i 321 45 łączy ze wszystkimi działami. — Red. nocna 335 58 — Administracja Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11, tel. 316 33 — Biuro Ogłoszeń Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335 80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. — Zamówienia na prenumeratę zakładową przyjmuje PPK „Ruch". Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3.50, w prenumeracie pocztowej zł 5.—. Druk: G.Z.G. — Gdańsk — Nr zam. 1642 — W-4-11141